

Pieta



DETLEV VON LILIENCRON

Pieta

TŁUM. STEFAN NAPIERSKI

Skądże tu Maria wraz z tym sinym trupem?
Na piasku spoczął, tuż obok muszelek,
i bezgranicznie morze pluska w dal.
Niebiosą zmierzchu osnute są burzą
i aż do tafli mroczna sięga tucza¹,
wielka, skłębiona gęstwa czarnych chmur.
Fale dygocą z lekka, senne wełny,
igrając z wolna, liżą płaski brzeg
i brudnej piany zostawiają ślady,
które się ciągną jak linia wzdłuż piasków.

Chrystus

Krucyfiks leży na tych muszlach twardych.
Dłonie wygięte i stopy są jeszcze
owite w miękkie chusty, by nie dostrzec
okropnych znamion gwoździ powbijanych.
Ponad nim Maria pochyla się z bliska
w gryzącym żalu i pojąć nie może,
pojąć nie zdoła nigdy, że my, ludzie,
syna jej zdradą wydaliśmy na śmierć.
Czyli² miłością nie był? Czyż nie dążył,
tak krótko żyjąc i tak wiele pragnąc,
ku ocaleniu nas spokojem serca?

Trup, Żaloba

«O, głowo w ranach krwawych», i Maryja
łzami gorzkimi lepki proch omywa
z oblicza jego; łagodnie palcami
muska, osusza pot śmiertelny z włosów.

Na widnokręgu, skąd słońce się stacza,
za mgieł tumanem skrywając się zbitym,
wysztrzela nagle blask, ale odbity.
I światło to rozlewa się przez wody,
i po cienistych falach w pasmach bieży³,
i tych tam dwoje na brzegu naświetla,
aż się niebiosą zawrą, jak kurtyna.
Znów chwila ciemnej, ciężkiej, mrocznej nocy —
wtem płomień wzbił się w dali, i ku lądom
pała chaosem: miasta, kraje płoną,
i dzikie wrzaski, dźwięk mieczy o tarcze
dudni, rumaków tętent, bitew wrzawa;
i tak szaleje mord: w imię Jezusa.

Światło

Walka, Wojna, Religia

¹tucza — chmura, obłok. [przypis edytorski]

²czyli (daw.) — czy, czyż. [przypis edytorski]

³bieżeć (daw.) — biec; tu: płynąć. [przypis edytorski]

Słońce stoczyło się, zasnuł się zmierzch;
kojący wietrzyk wychynął nad tonie
i głaszcze lekko ostre kłosa diun,
i chłodzi oczy splakanej Madonny,
i ściera mękę z wargi Zbawiciela,
i fale senne mąci uśmiechami,
które się z szlochem nieśmiałym kojarzą,
co bezustannie omywa mu stopy.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/pieta>

Tekst opracowany na podstawie: Liryka niemiecka, tłum. Stefan Napierski, Biblioteka Kameny, Lublin 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Śląską z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BŚ.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Michał Król, Paulina Chorońska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).